

FORMA ARCHITEKTONICZNA I WYTWÓRCY KAPLICZEK PRZYDROŻNYCH NA POLSKIM PODKARPACIU

Wprowadzenie

Kapliczki i krzyże przydrożne, zwłaszcza ich forma i zdobienie, były jednym z pierwszych tematów budzących zainteresowanie badaczy kultury ludowej, zarówno amatorów, jak i przedstawicieli nauki. Temat ten już na początku XIX stulecia pojawił się w pracach krajoznawców, ludoznawców, a także historyków, archeologów i antropologów kultury. *W rozwoju refleksji nad sztuką ludową małe formy architektury sakralnej stanowią jeden z tych działów artystycznej aktywności wsi polskiej, który został najwcześniej zauważony i na którym przez lata całe skupiała się uwaga — najpierw miłośników swojskiego piękna, ludoznawców-amatorów — później zaś etnografów i historyków sztuki*, pisał w 1983 r. T. Łopatkiewicz na łamach „Ludu”¹.

Jako pierwsze, uwagę badaczy zwróciły kapliczki i krzyże na Litwie i Żmudzi. Z jednej strony rzeczywiście wyróżniały się one szczególnym bogactwem form i zdobień, z drugiej zaś, właśnie w kulturze ludowej tych terenów ówczesni ludoznawcy, wyrosli z idei romantyzmu, doszukiwali się pozostałości przedchrześcijańskich tradycji, leżących u podstaw dziejów narodu. Zgodnie z istniejącą wtedy tendencją te zachowane pradawne wątki lub ich ślady traktowane były jako symbole narodowej odrębności i tożsamości. Takie spojrzenie na szereg dziedzin kultury ludowej miało swoje źródło w zrodzonych pod zaborami ideach wolnościowych i dążeniu do zachowania własnej kulturowej niezawisłości.

¹ T. Łopatkiewicz, *Małe formy architektury sakralnej jako przedmiot zainteresowań poznawczych*, „Lud” t. 67:1983 s. 219.

Pierwsze opracowania poświęcone litewskim i żmudzkiemu kapliczkom i krzyżom przydrożnym to początek XIX stulecia. W 1839 r. na łamach „Tygodnika Petersburskiego” ukazał się artykuł L. A. Jucewicza poświęcony kapliczkom żmudzkiemu. Do tej problematyki autor wracał jeszcze wielokrotnie². Też samej tematyki dotyczył artykuł A. Römera wydrukowany w 1860 r. w „Tygodniku Ilustrowanym”³. Osobne opracowanie, opublikowane w 1876 r., poświęcił kapliczkom wybitny ludoznawca i folklorysta O. Kolberg. Zainteresowały go zwłaszcza przydrożne figury w Krakowskim⁴. U schyłku XIX w. i w okresie międzywojennym szereg tekstów poświęconych problematyce kapliczek i krzyży przydrożnych znalazło się w czasopiśmie krajoznawczym, a także w periodykach poświęconych kulturze ludowej, jak „Wisła” czy „Lud”. Z reguły były to opracowane materiały terenowe ograniczające się do opisu samych obiektów, a nie zajmujące się ich genezą i typologią. W publikowaniu tego typu materiałów przodował „Orli Lot” — organ Szkolnych Kół Krajoznawczych. W 1923 r. S. Udziela, ludoznawca, twórca Muzeum Etnograficznego w Krakowie, zamieścił tam kwestionariusz przeznaczony do badań nad kapliczkami i krzyżami przydrożnymi⁵. Nadsyłane na adres redakcji opisy tych obiektów i materiały pozyskane w oparciu o wspomniany kwestionariusz drukowano następnie na łamach „Orlego Lotu”. Znalazły się tam, między innymi, opracowania kapliczek z okolic Bochni⁶, Izdebnika⁷, Łęcznej⁸, z Zawoi⁹. Z kolei w krajoznawczym dwutygodniku „Ziemia” pojawiła się już w 1913 r. odezwa autorstwa

² L. A. Jucewicz, *Rysy Żmujdzi*, Warszawa 1840; Tenże, *Wspomnienie Żmujdzi*, Wilno 1842.

³ A. Römer, *Ubiory włościan i krzyże na Żmujdzi*, „Tygodnik Ilustrowany” R. 2:1860 nr 40 s. 6–7.

⁴ O. Kolberg, *Figury przydrożne*, w: *Dziela wszystkie*, t. 63, *Studia, rozprawy, artykuły*, Wrocław-Poznań 1971 s. 338.

⁵ S. Udziela, *Opis kapliczek*, „Orli Lot” (dalej cyt. OL) R. 4:1923 nr 10 s. 148–149.

⁶ J. Korpała, *Kapliczki i krzyże przydrożne w ziemi bocheńskiej*, OL R. 4:1923 s. 72–74.

⁷ M. Łańcucka, *Kapliczki przydrożne w Izdebniku*, OL R. 10:1929 nr 4 s. 66–69.

⁸ H. Zwolakiewicz, *Krzyże żelazne, szczytowe i ozdoby krzyżów przydrożnych z okolic Łęcznej*, OL R. 10:1929 nr 6 s. 126–129.

⁹ A. Kutrzebianka, *Kapliczki, krzyże i figury przydrożne w Zawoi*, OL R. 10:1929 nr 4 s. 62–66.

L. Stasiaka wzywająca do działań mających na celu ochronę małych form architektury sakralnej¹⁰.

Pierwszą próbę typologii kapliczek i figur przydrożnych zamieścił w opracowaniu pt. *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce* wydanym w połowie XX stulecia T. Seweryn, wieloletni dyrektor Muzeum Etnograficznego w Krakowie, autor wielu znaczących prac poświęconych kulturze ludowej. Wyróżnił on *kapliczki nadrzewne, kapliczki na słupach, kapliczki naziemne* i, jako osobną kategorię, *figury przydrożne*¹¹. Już w początkach XX w. Z. Gloger, etnograf, folklorysta i krajoznawca, w swojej *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej* wydanej w 1902 r., wymienił trzy podstawowe typy małej architektury sakralnej: *figury, kapliczki i krzyże*, nie poświęcając jednak temu zagadnieniu więcej miejsca¹². Autorem szeregu cennych opracowań traktujących z kolei o figurach kamiennych, zwłaszcza na obszarze Pogórza Zachodniego i Łemkowszczyzny, był etnograf, wybitny znawca sztuki ludowej, R. Reinfuss¹³. Temat form i typów kapliczek przydrożnych podejmowali też, głównie na łamach „Polskiej Sztuki Ludowej”, między innymi tacy autorzy jak A. Kunczyńska-Iracka¹⁴, J. Langer¹⁵, A. Małeta¹⁶, J. Teodorowicz-Czerpińska¹⁷. Do najnowszych opracowań tego zagadnienia należą wydane w 1991 r. *Kapliczki i krzyże przydrożne Polskiego Podkarpacia*, gdzie próba typologii architektonicznych form karpaccyckich kapliczek została zawarta w osobnym rozdziale pt. *Piękno formy*¹⁸. Rozproszone materiały dotyczące tego

¹⁰ L. Stasiak, *Przydrożne Męki Pańskie (odezwa do naszego duchowieństwa)*, „Ziemia” R. 4:1913 nr 52 s. 850–851.

¹¹ T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże przydrożne w Polsce*, Warszawa 1958.

¹² Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, Warszawa 1902.

¹³ R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna na Zachodnim Pogórzu*, „Polska Sztuka Ludowa” (dalej cyt. PSzL), R. 32:1976 nr 3–4 s. 167–180; Tenże: *Rzeźba figuralna Łemków (Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie, cz. 2)*, PSzL R. 17:1963 nr 3–4, s. 122–135.

¹⁴ A. Kunczyńska-Iracka, *Krzyże rzeźbione i monolityczne figury drewniane z Małopolski*, PSzL R. 30:1976 nr 3–4 s. 181–198.

¹⁵ J. Langer, *Rzeźba kamienna na Orawie*, PSzL R. 35:1981 nr 1 s. 45–54.

¹⁶ A. Małeta, *Z badań nad ludową rzeźbą kamienną okolic Wieliczki, Gdowa, Myslenic*, PSzL R. 32:1978 nr 3–4 s. 225–238.

¹⁷ J. Teodorowicz-Czerpińska, *Grupa kapliczek z kolumnami w powiecie jasielskim*, PSzL R. 17:1963 nr 1 s. 47–48.

¹⁸ U. Janicka-Krzywda, *Kapliczki i krzyże przydrożne Polskiego Podkarpacia*, Warszawa 1991.

zagadnienia można też znaleźć w czasopismach krajoznawczych i specjalistycznych z dziedziny etnografii i historii sztuki.

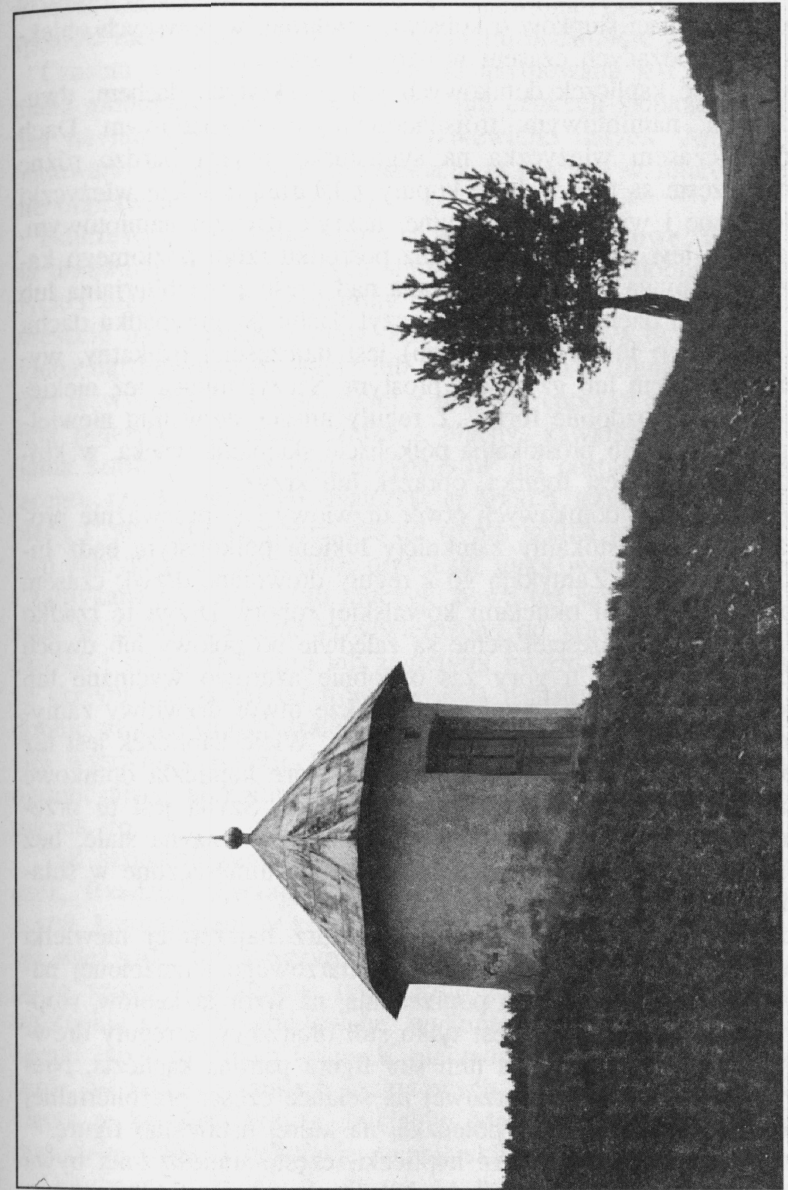
1 Bogactwo form i dekoracji

Różnorodność form kapliczek przydrożnych jest ogromna, począwszy od mniej lub bardziej wiernego naśladownictwa budowli sakralnych wznoszonych w określonych stylach architektonicznych po wręcz fantazyjne konstrukcje i przetworzenia tych stylów. Ze sztuki elitarnej przeniknęły tu do kultury ludowej głównie elementy baroku i rokoka, ale nie brak także ech gotyku i renesansu. Np. reminiscencją baroku jest ozdabianie poszczególnych kondygnacji kamiennych figur wolutami umieszczanymi po ich bokach. Echem rokoka z kolei są motywy muszli umieszczane nierzadko w zwieńczeniu otworu niszy, a także wnęki przesklepione konchą.

Wszystkie formy występujące w architekturze kapliczek przydrożnych można w zasadzie podzielić na pięć podstawowych grup: domkowe; szafkowe; słupowe; postumentowe; wnękowe.

Kapliczki domkowe to niejako etap pośredni pomiędzy architekturą kościelną a budownictwem chłopskim, to często wręcz małe świątynie, miniatury okazałych domów Bożych. Budowano je z drewna, murowano z polnych kamieni i cegły, wreszcie w ostatnich latach zaczęto wznosić z betonu. Ściany tych małych świątyń są z reguły od zewnątrz tynkowane lub pobite drewnianą szalówką. Dach w przeszłości pokryty był dranicami, gontem, dachówką, obecnie coraz częściej kryje go eternit lub blacha. Przeważającą część kapliczek domkowych jest wzniesiona na planie: kwadratu; prostokąta; prostokąta o zaokrąglonych narożach; prostokąta z częścią prezbiterialną zamkniętą półkolem; prostokąta z częścią prezbiterialną zamkniętą wielobocznie (najczęściej trójkątnie).

Z reguły nawet w stosunkowo dużych kapliczkach domkowych nie ma wydzielonej nawy i prezbiterium. Kapliczki z wyodrębnionym prezbiterium, a właściwie jedynie częścią prezbiterialną, zazwyczaj, tak jak w architekturze kościelnej, węższą i niższą niż pozostała część budowli, zdarzają się niezmiernie rzadko. Do rzadkości należą również kapliczki domkowe wzniesione na planie koła lub owalu. Nierzadko plan takiej budowli jest wieloboczny, fantazyjny, co niekiedy dyktuje samo ukształtowanie terenu. Ciekawą grupę wśród kapliczek domkowych stanowią murowane kapliczki



1. Kapliczka domkowa — Jastrzębik (Beskid Sądecki). Fot. Piotr Krzywda.

z dawnego powiatu Jasło. Budowle te pochodzą z XIX i początków XX w. Ich cechą charakterystyczną jest obecność w fasadzie podpór w postaci słupków o kolistym przekroju, w nowszych obiektach przechodzących czasem w ozdobne sterczyny¹⁹.

Większość kapliczek domkowych jest przykrytych dachem: dwuspadowym, namiotowym, trójspadowym, czterospadowym. Dach wieńczy czasem wieżyczka na sygnaturkę mająca bardzo różne formy. Często są tu cebulaste kopuły z latarnią, a także wieżyczki wieloboczne i wielokondygnacyjne, nakryte dachem namiotowym. Wieżyczka jest zwykle usytuowana pośrodku rzutu poziomego kapliczki, ale bywa także umieszczana nad częścią prezbiterialną lub nad szczytem dachu, od frontu. Szczyt dachu (w przypadku dachu dwuspadowego lub trójspadowego) jest najczęściej trójkątny, wydzielony okapem lub gzymsem prostym. Szczyt miewa też niekiedy fantazyjne, ozdobne formy. Z reguły mieści się w nim niewielka, prostokątna lub prostokątna półkuliście sklepiona wnęka, w której umieszczona jest figurka, obrazek lub krzyż.

W kapliczkach domkowych otwór drzwiowy jest przeważnie prostokątny albo prostokątny zamknięty łukiem półkolistym bądź łukiem z uskokiem. Zamykają go z reguły drewniane drzwi, czasem zdobione żelaznymi okuciami kowalskiej roboty. Drzwi te rzadko bywają pełne. Najczęściej pełne są zaledwie do połowy lub dwóch trzecich wysokości, u góry zaś ozdobnie ażurowo wycinane lub wypełnione drewnianą kratą. Często także otwór drzwiowy zamyka jedynie drewniana lub metalowa kratka. Wiele kapliczek jest też otwartych, bez żadnego zamknięcia. Niektóre kapliczki domkowe posiadają jedno lub dwa niewielkie okienka. Szyba jest tu przeważnie wprawiona w drewnianą ramę zamocowaną na stałe, bez możliwości otwierania. Okienka z reguły są umieszczone w ścianach bocznych.

Kapliczki domkowe posiadają wewnątrz najczęściej niewielki drewniany ołtarzyk złożony ze stołu ołtarzowego i rzeźbionej nastawy. Czasem ołtarzyk ten poprzedzają, na wzór kościołów, stopnie. W szeregu kapliczek jest tylko stół ołtarzowy, z reguły drewniany, rzadko kamienny. Na nim stoi figura patrona kapliczki. Niekiedy zamiast nastawy ołtarzowej na ścianie części prezbiterialnej zawieszony jest obraz lub płótczka, na której ustawiono figurę.

Przy wejściu, na zewnątrz kapliczki, często umieszczona bywa

¹⁹ J. Teodorowicz-Czerpińska, *Grupa kapliczek z kolumnami w pow. jasielskim*, PSzL R. 17:1963 nr 3/4 s. 183–193.

kropielniczka. W kapliczkach murowanych jest ona z reguły kamienna. Osobna kropielnica bywa też ustawiona obok wejścia. Wiele spośród nich to po prostu stare kropielnice usunięte z kościołów.

Czasem obok domkowej kapliczki usytuowana jest mała drewniana ambonka wsparta na jednym lub czterech słupkach. Prowadzą na nią schodki i nakrywa ją niewielki daszek. Ambonki te budowano z reguły przy kapliczkach, w których w miarę regularnie odprawiana była msza św.

Najczęściej spotykaną formą są **kapliczki szafkowe**. Wiszą one na drzewach, na drewnianych słupkach, czasem ozdobnie obrobionych i mających wyodrębniony cokół; niekiedy na krzyżach, czy wreszcie na ścianach domów. Kapliczka szafkowa bywa też ustawiana na drewnianym słupie lub murowanym postumencie. Kapliczki te wykonane są najczęściej z drewna, chociaż ostatnio zaczynają pojawiać się także szafki z blachy, kawałków eternitu itp. Sama szafka w większości przypadków ma postać prostokąta stojącego, rzadko leżącego. Najczęściej spód i trzy ścianki, a więc plecy i oba boki, są pełne, zaś od frontu szafka jest otwarta. Czasem zamykają ją przeszkłone drzwiczki umocowane na zawiasach i zamykane na haczyk lub kluczyk; bywa też szyba wprawiona na stałe w drewnianą ramę przytwierdzoną do krawędzi ścianek bocznych i spodu śrubkami lub zagiętymi gwoźdźmi. Zdarza się też, że skrzynka kapliczki od frontu posiada balustradę wykonaną z ozdobnie uformowanych tralek, sięgającą przeważnie do jednej trzeciej wysokości otworu. Ozdobę części frontowej często stanowią ograniczające ją kolumnienki, sterczyny, wycinane ażurowe obramienia itp.

Tak skonstruowane szafki nakrywa z reguły dwuspadowy daszek. Rzadziej zdarzają się daszki trójspadowe lub dwuspadowe z tzw. koszyczkiem w szczycie. Daszek niekiedy zdobi miniaturowa wieżyczka lub sterczyna i wieńczy krzyż. Wiele kapliczek ma puste szczyty, ozdobione tylko ażurowym wycinaniem. Częściej występują szczyty zabudowane, wykonane z jednego kawałka deseczki lub z drobnych listewek, nierzadko ułożonych w określony wzór. W takich ściankach szczytowych spotyka się ażurowe wycięcia w kształcie krzyża, inicjałów Maryi lub IHS, a także miniaturowe wnęki i dekoracje rzeźbiarskie.

Odrębnym rodzajem kapliczek są figury przydrożne, wykonywane najczęściej z kamienia, czasem częściowo murowane, a w przeszłości rzeźbione w jednym potężnym kłocu drzewa. Można

wśród nich wyróżnić dwa główne typy: kapliczki słupowe i kapliczki postumentowe.

Kapliczki słupowe mają formę wielokondygnacyjnego słupa, z reguły czworobocznego, zwieńczonego krzyżem lub figurą. Sam słup występuje w licznych wariantach różniących się formą i zdobieniem. Najczęściej spotyka się tu następujące odmiany: a. Słup na całej wysokości posiada taki sam przekrój poziomy; podzielony jest na dwie lub trzy kondygnacje wyodrębnione tylko za pomocą gzymsików. b. Słup składa się z dwóch lub trzech kondygnacji umieszczonych jedna na drugiej, przy czym każda kolejna ma przekrój poziomy mniejszy od poprzedniej. Tak skonstruowany słup może być ustawiony bezpośrednio na gruncie, na niskiej podmurówce lub na szerszym i głębszym cokole albo też na kilkustopniowej bazie. Z reguły wszystkie kondygnacje słupa mają zdobioną ścianę frontową, niekiedy także ściany boczne, zaś do rzadkości należą figury zdobione z wszystkich czterech stron. Na cokole lub na pierwszej kondygnacji od frontu umieszczony jest z reguły napis fundacyjny. Dekorację słupa stanowią płaskorzeźby, rzadko rzeźby półpełne lub tylko malatury. Ciekawą odmianą figur słupowych są konstrukcje, gdzie w poszczególnych kondygnacjach umieszczone zostały wnęki, w których znajduje się rzeźba lub obraz. Figury te są z reguły murowane z kamienia lub cegły w formie naśladowującej czterościenne słup kamienny.

Kapliczki postumentowe prawie wyłącznie wykonywane były z kamienia lub murowane z kamienia albo z cegły. Składają się one z czterościennego postumentu, (niezmiernie rzadko z kolumny) oraz z wieńczącej go figury lub krzyża. Na frontowej ścianie postumentu umieszczany bywa napis fundacyjny. Postument, podobnie jak słup w przypadku kapliczek słupowych, ustawiony jest wprost na gruncie, na podmurówce, na szerszym i głębszym cokole lub na kilkustopniowej bazie.

Można wyróżnić dwa podstawowe typy postumentów: a. Postument jest po prostu prostopadłościanem, niekiedy tylko przy górnych krawędziach posiadającym niewielki ozdobny gzyms. b. Prostopadłościenne postument posiada od frontu wykutą lub wymurowaną wnękę. Wnęka ta jest najczęściej prostokątna, półkuliście sklepiona. Z reguły jest otwarta, ale także niekiedy zamykają ją, podobnie jak kapliczkę szafkową, drzwiczki umocowane na zawiasach lub szyba wprawiona na stałe w ramę. Postument z wnęką nakrywa czasem daszek lub wieńczy krzyż. Ten typ kapliczki jest



2. Kapliczka słupkowa — Tarnawa (Pogórze Wielicko-Bocheńskie). Fot. Piotr Krzywda.

najbardziej zbliżony do formy nagrobka i prawdopodobnie z niego się wywodzi.

Zwieńczeniem kapliczki słupowej i postumentowej jest z reguły kamienna figura, rzadziej kamienny lub żelazny krzyż. Rzeźbę nakrywa często drewniany lub blaszany daszek wsparty na dwóch, trzech lub czterech podporach, zwykle wykonywanych z ozdobnie skręconego drutu lub metalowego pręta. Rzadziej figurę zabezpiecza przeszklona szafka.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa figury słupowe i postumentowe, zwłaszcza kamienne, mają swój początek w odległej przeszłości, w czasach przedchrześcijańskich. Zauważył to już J. I. Kraszewski w *Sztuce Słowian* wydanej w Wilnie w 1860 r. Z kolei etnograf K. Moszyński w *Kulturze ludowej Słowian* tak pisał o kamiennych kapliczkach przydrożnych: *Najstarszy rodowód tych zabytków zdaje się być zupełnie jasny, do dziś dnia bowiem przechowały się tu i ówdzie u Słowian podobne słupy kultowe w związku z czią zmarłych*²⁰. Ciekawym śladem wspomnianej genezy tego rodzaju kapliczek jest zamieszczona w XI-wiecznym latopisie Nestora wzmianka o ustawianiu na słupach urn ze szczątkami zmarłych. *A gdy kto umarł, wyprawiali mu tryznę, potem ułożyli stos wielki, położyli umarłego na stos i spalili. Zabrawszy potem kości, włożyli je w naczynie małe i postawili na słup przy drogach*²¹. *Notatka ta dotyczy ruskich plemion słowiańskich Krywiczian, Radymiczian, Siewierzan i Wiatyczian*²².

Na terenie Polski najstarsza kamienna figura przydrożna z datą 1599 r. znajduje się w Głogówku koło Opola. Jest to kamienny cokół zwieńczony krzyżem z wizerunkiem Ukrzyżowanego²³. Na Polskim Podkarpaciu do najstarszych należą kamienne figury: z Brzezowej koło Dobczyc (1604), z Zakliczyna nad Dunajcem (1657), z Dziekanowic koło Wieliczki (1685)²⁴. Właśnie XVII stulecie to okres, kiedy zaczęły się pojawiać masowo chłopskie fundacje sakralne w postaci figur i okazałych kaplic. Było to związane, między innymi, z ogólnym podniesieniem się stopy życiowej na

²⁰ K. Moszyński, *Kultura ludowa Słowian*, t. 2 cz. 2, Warszawa 1968 s. 182.

²¹ *Monumenta Poloniae Historica*, t. 1, Lwów 1864 s. 559.

²² T. Seweryn, *Kapliczki i krzyże*, s. 12.

²³ T. Chrzanowski, *Prymitywna rzeźba kamienna na Śląsku*, PSZL R. 30:1976 nr 3-4 s. 155.

²⁴ R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna w Polsce*, Wrocław-Warszawa-Kraków-Gdańsk-Łódź 1989.



3. Kapliczka postumentowa — Nieznajowa (Beskid Niski). Fot. Piotr Krzywda.

wsi. Fundowanie przydrożnej kapliczki stanowiło nie tylko dowód materialnej pozycji fundatorów, ale równocześnie było wyrazem ich pewnej niezależności. Zjawisko to budziło nawet sprzeciw wśród szlachty, czemu dał wyraz, między innymi, J. H. Haur w swojej *Ekonomii ziemiańskiej*²⁵.

Do ciekawych form przydrożnych kapliczek należą kapliczki, które można określić jako „latarniowe”. Jest to rodzaj kamiennej latarni wieńczącej kolumnę, rzadziej czworościenny słup, umieszczone niekiedy, podobnie jak kapliczki słupowe czy postumentowe, na kilkustopniowej bazie. Sama „latarnia” jest ażurowa, rzadko przeszklona. Ten rodzaj przydrożnych kapliczek nawiązuje do tzw. latarni umarłych ustawianych w średniowieczu na cmentarzach, a w czasach późniejszych w miejscach zbiorowych mogił. Sytuowano je również przy traktach i drogach, by podróżującym przypominać w ten sposób o chrześcijańskim obowiązku modlitwy za zmarłych. Kapliczki takie pełniły równocześnie funkcję swego rodzaju drogowaskazu, zwłaszcza że często zapalano w nich światło widoczne w nocy z daleka. Światło to traktowano jako rodzaj ofiary w intencji pokutujących dusz. Do tradycji tej nawiązuje zwyczaj oświetlania przydrożnych kapliczek. W wielu z nich do dzisiaj przechodnie umieszczają lampki i świece lub też zostawiają pieniądze *na światło*, a szereg kapliczek, zwłaszcza usytuowanych w pobliżu domów, ma całodobowe oświetlenie elektryczne.

Najnowszy typ kapliczek to tzw. **kapliczki wnekowe**. Są to wnęki wykonane w szczytach murowanych, rzadziej drewnianych domów. Umieszcza się w nich figurki lub obrazki. Od strony strychu wnęka taka zamknięta jest najczęściej deską. Można się tedy dostać do wnętrza w celu wymiany dekoracji czy też naprawy oświetlenia. Od frontu wnęka ma zazwyczaj otwór prostokątny lub prostokątny zamknięty łukiem półkolistym, łukiem z uskokiem albo rzadziej łukiem ostrym. Tylko sporadycznie jest całkowicie otwarta. Często natomiast zamyka ją szyba wprawiona na stałe w ramę. Znajdujący się we wnęcie wizerunek otaczają z reguły elektryczne lampki. Niekiedy dodatkową dekorację stanowią też elementy zdobnicze umieszczone na ścianie dookoła wnęki, jak np. kompozycje ułożone z kawałków szkła, lusterek, cegły, obramienia wykonane w tynku, inicjały Jezusa i Maryi, motywy kielicha z Hostią itp.



4. Kapliczka postumentowa — Tymowa (Pogórze Wielicko-Bocheńskie). Fot. Piotr Krzywda.

²⁵ J. H. Haur, *Skład albo skarbiec znakomitych sekretów ekonomii ziemiańskiej*, Kraków 1693 s. 242.

2 Materiał, fundatorzy i warsztaty

Jest rzeczą oczywistą, że poszczególne architektoniczne typy kapliczek związane są z określonym materiałem. Tak np., jak już wspomniano, kapliczki w formie wiszących szafek wykonywano, i dotąd się wykonuje, głównie z drewna, wielokondygnacyjne figury słupowe z kamienia, a kapliczki domkowe z drewna i z kamienia lub cegły.

Materiałem o najstarszych tradycjach są właśnie kamień i drewno. W okresie międzywojennym wśród materiałów stosowanych do budowania kapliczek i krzyży pojawiły się na szerszą skalę, podobnie jak w całym budownictwie wiejskim, cegła, blacha, dachówka, zwłaszcza jako materiał używany przy wznoszeniu większych kapliczek domkowych. Mniej więcej w latach pięćdziesiątych naszego stulecia miejsce tradycyjnego budulca zaczął coraz częściej zajmować beton, pustaki, spawane konstrukcje metalowe i sztuczne tworzywo. Kapliczki współczesne wykonywane są ze wszystkich dostępnych materiałów.

Kapliczki i krzyże przydrożne na Polskim Podkarpaciu w przeważającej mierze pochodziły z fundacji mieszkańców tutejszych wsi i miasteczek. Nieco inna była sytuacja na terenach, gdzie dominowała gospodarka pańszczyźniana. Tam często głównym inicjatorem fundacji był właściciel okolicznych dóbr: dwór, kościół, klasztor. Polskie Podkarpacie w większości nie знаło stosunków pańszczyźnianych w takiej postaci, w jakiej występowały one na innych obszarach. Nieliczne tutaj dwory, podobnie jak dobra kościelne i zarządzające dobrami królewskimi starostwa, stosowały raczej gospodarkę czynszową, więc sytuacja gospodarcza i społeczna ludności chłopskiej była w górach inna niż np. w Polsce centralnej. Mieszkańcy wsi podkarpackich wznosili obiekt sakralny na swojej roli, polanie, zarębku, gromada zaś na wspólnej własności. Czuli się gospodarzami tej ziemi, po gazdowsku zawierali swoje przymierze z Niebem. Stąd też wśród podkarpackich kapliczek i krzyży mniej jest wytworów sztuki cechowej, a więcej wyrobów pochodzących z chłopskich warsztatów rzemieślniczych i produkowanych przez indywidualnych twórców.

Na Podkarpaciu większość drewnianych krzyży i kapliczek, także domkowych, wykonywali sami fundatorzy. Tylko nieliczne pochodzą z pracowni miejscowych rzeźbiarzy i rzemieślników, o czym świadczą ich bardziej skomplikowana forma, bogatsze zdobnictwo,



5. Kapliczka z wnękami, krzyż kuty, żelazny — Olchowiec (Beskid Niski). Fot. Piotr Krzywda.

czasem nawet charakterystyczny dla danego wykonawcy styl. Materiału było tu pod dostatkiem: dysponował nim w zasadzie bez ograniczeń każdy mieszkaniec wsi. U lokalnych artystów ludowych zamawiano raczej same rzeźby, niż całe kapliczki.

Inaczej przedstawiał się problem dużych kaplic, zarówno drewnianych jak i murowanych, będących często małymi świątyniami zastępującymi kościoł oraz okazałych figur kamiennych. Obiekty takie lokowano najczęściej w miejscach, gdzie mogło je podziwiać jak najwięcej wiernych: przy głównych drogach, na granicach wsi itp. Zarówno fundatorzy jak i twórcy, zdając sobie sprawę z trwałości swego dzieła, starali się też, aby było ono nie tylko usytuowane w eksponowanym miejscu, ale także odpowiednio ozdobne i bogate. Ten rodzaj fundacji był w mniejszym stopniu osobistą sprawą fundatora czy inicjatora ich powstania, którym tylko sporadycznie był jeden człowiek. Fundacja taka stanowiła przedsięwzięcie o wiele bardziej kosztowne i skomplikowane niż budowa niewielkiej kapliczki czy postawienie krzyża, podejmowała je więc z reguły cała wieś lub pewna część społeczności wiejskiej, jak np. mieszkańcy przysiółka, osady, zamożna rodzina, itp. Oni to dostarczali potrzebne do budowy materiały i najmowali wykonawców — zawodowych cieśli, murarzy i kamieniarzy. Budulec pochodził też niekiedy z dóbr państwowych, dworskich czy kościelnych i z reguły przekazywany był na ten cel nieodpłatnie.

Zwłaszcza kamienną figurę czy krzyż należało zamówić u kamieniarza, a więc u fachowego rzemieślnika. Dostawą surowca, a także jego obróbką, parły się ośrodki kamieniarskie funkcjonujące w różnych częściach Polskiego Podkarpacia oraz na obszarach graniczących z tym terenem. Były one w przeszłości dosyć liczne. Z reguły główną produkcję tych ośrodków stanowiły przedmioty użytkowe, jak np. kamienie do żaren używanych w każdym gospodarstwie, niekiedy też potężne koła młyńskie, koła do ostrzenia metalowych narzędzi czyli tzw. *bruski*, stępy itp. Wyrób kamiennych figur, nagrobków czy samych tylko rzeźb stanowił najczęściej dodatkową, niejako uboczną produkcję warsztatów. Jedne z nich miały zasięg lokalny, ograniczony do kilku lub kilkunastu okolicznych miejscowości, wyroby innych transportowano daleko poza rejon gdzie pracował warsztat. Warsztaty te bazowały z reguły na miejscowych zasobach kamienia, ale niekiedy surowiec potrzebny do produkcji sprowadzano z odległych terenów.

Obszar Śląska Cieszyńskiego zaopatrywały w kamienne figury między innymi trzy warsztaty leżące obecnie na terenie Czech, a mianowicie Gródek (Hrádok), Ligota Kameralna (Komorní Lhotka) i Rzeka (Reka). Piaskowiec wydobywano też w kamieniołomach w Istebnej, w Beskidzie Śląskim. Dostarczano go stąd do warsztatów kamieniarskich pracujących w rejonie Bielska-Białej.

Pracownie kamieniarskie działały też w Żywcu i okolicy. Jednym z najstarszych był warsztat w Łękawicy czynny już w XVII stuleciu, a założony przez Jakuba Zelurena, rzemieślnika pochodzącego z Kurlandii. Od połowy tegoż wieku pracowała w Zarzeczcu (dzisiaj dzielnica Żywca) kamieniarska rodzina Habdasów. Wiadomo też, że w 1788 r. żywiecki kamieniarz, niejaki Wojciech Kucharski, wykonał dwie kamienne kropielnice do kościoła w pobliskiej Jeleśni²⁶. W XIX w. najbardziej znane były tu warsztaty Nawratila i Feltusa oraz posiadająca dawne tradycje pracownia Jana i Jakuba Habdasów. W tym czasie zakłady kamieniarskie działały także między innymi w Korbielowie, Łysinie, Sopotni Wielkiej i Złatnej. Z wyrobu figur na przełomie XIX i XX w. zasłynęła zwłaszcza Łysina koło Okrajnika w Beskidzie Małym. Znajdowały się tam zasoby łatwego w obróbce piaskowca, wydobywanego nie w kamieniołomach, lecz przy pomocy niewielkich szybków drażonych w grzbiecie góry. Jednym z najstarszych i bardziej znanych kamieniarzy był tu Jan Mieszczak, działający pod koniec XIX w., oraz rzemieślnicy Jan Putyra i Józef Trzop. Na przełomie XIX i XX stulecia w Łysinie trudniła się kamieniarsstwem rodzina Gugów. W tym czasie w Korbielowie pracował kamieniarz Wojciech Krzesak. Ważnym ośrodkiem kamieniarskim w okolicach Żywca była też Tresna, gdzie w pierwszej połowie XIX w. działał znany warsztat rodziny Lataników.

Swoich kamieniarzy miała też Sucha Beskidzka. Oni to prawdopodobnie byli autorami większości kamiennych figur stojących do dzisiaj w okolicznych wsiach. Kamienia dostarczał tutaj miejscowy kamieniołom, działający jeszcze do lat 70. XX w. W pierwszej połowie XIX stulecia najbardziej znany był tu Tomasz Góluszyński, między innymi autor kamiennych postaci świętych stojących przed kościołem w Kalwarii Zebrzydowskiej²⁷. Na przełomie XIX i XX w. pracował w Suchej zakład kamieniarski rodziny

²⁶ J. Szablowski, *Powiat żywiecki, województwo krakowskie*, w serii: *Zabytki sztuki w Polsce*, t. 3, Warszawa 1948 s. 59.

²⁷ *Tamże*, s. 21.

Chabrytów. Sporo warsztatów kamieniarskich istniało także w okolicach Kalwarii Zebrzydowskiej, między innymi w Barwałdzie Górnym. Potrzebny surowiec w postaci piaskowca wydobywano z licznych tu niewielkich kamieniołomów.

Warsztaty kamieniarskie istniały także na Podhalu. Do najbardziej znanych kamieniarzy należał tu w XIX w. Piotr Kułach mieszkający w przysiółku Chodówka położonym pomiędzy Bańską a Skrzypnem. Z kolei w Chochołowie pracowali Jakub Błaszyński, Siwy i Maciej Błaszak o pseudonimie „Ślepy Piotr”. Prace tego ostatniego cieszyły się szczególnym uznaniem. Można je oglądać do dzisiaj między innymi w Nowym Targu i Czarnym Dunajcu, a także na Słowacji w Suchej Górze (Suchá Hora) i Głodówce (Hladovka). Jak widać, mistrz kamieniarski z Chochołowa skutecznie potrafił konkurować ze słynnymi kamieniarzami z pobliskiego Białego Potoku na Słowacji, co najlepiej świadczy o wysokim poziomie jego prac.

Największą popularnością w Karpatach Zachodnich cieszyły się jednak bez wątpienia wyroby ze wspomnianego ośrodka kamieniarskiego w Białym Potoku (obecnie Oravský Biely Potok na Słowacji). Obejmowały one swoim zasięgiem całe Podtatrze. Ośrodek ten bazował na miejscowych pokładach piaskowca tzw. białopotockiego, efektownego i łatwego w obróbce, wydobywanego w kamieniołomie w pobliskiej górze Mnich. Wieś Biały Potok leży nad Zimną Wodą Orawską u stóp Tatr Zachodnich. Została założona w XVI w. Jako centrum kamieniarstwa zastąpiła już na początku XVIII stulecia. W dokumentach po raz pierwszy występuje w tym charakterze pod rokiem 1728. Produkowano tu wtedy kamienie młyńskie, wykonywano tzw. *bruski*, stępy do soli i ziarna, a także osetki. W drugiej połowie XVIII w. Biały Potok znany był przede wszystkim z produkcji figur i rzeźb kamiennych. Były to przeważnie wyroby w stylu panującego wówczas na tym obszarze baroku. W tym czasie ośrodek białopotocki osiągnął największą popularność, a powstające tu rzeźby charakteryzował wysoki poziom artystyczny. W wychodzących z warsztatów w Białym Potoku figurach zwykle najstaranniej jest wykonana postać główna wieńcząca cokół. Reliefy na cokole bywają z reguły mniej dopracowane i słabsze artystycznie. Wynika to stąd, iż na skutek natłoku prac w okresie rozkwitu ośrodka tylko figurę główną rzeźbił sam mistrz, cokół zaś zdobili uczniowie ²⁸.

²⁸ J. Langer, *Rzeźba kamienna na Orawie*, PSZL R. 35:1991 nr 1 s. 45–53.

Za najstarszą rzeźbę pochodzącą z warsztatów w Białym Potoku uchodzi figura w Trzcianie (Trstená na Słowacji) z 1705 r. Z kolei do najpiękniejszych figur na obszarze Polskiego Podkarpacia wykonanych w Białym Potoku należą: posąg Matki Bożej Niepokalanie Poczętej z datą 1758, stojący koło kościoła w Orawce i Pieta z 1749 r. w tej samej miejscowości, figury z Chyżnego: św. Floriana z ok. 1800 r. i św. Jana Nepomucena z 1823 r., oraz Pieta z Piekelnika z datą 1824 i podpisem mistrza Jerzego Białopotockiego. Ciekawe kolekcje figur o białopotockim rodowodzie można oglądać na Słowacji w tzw. Galerii Orawskiej w Dolnym Kubinie i w *lapidarium* na wyspie Slanicki Ostrów na Zalewie Orawskim.

Kamieniarze-rzeźbiarze przybyli do Białego Potoku prawdopodobnie z Krakowa lub Lewoczy ²⁹. Najstarszym zanotowanym w XVIII stuleciu mistrzem kamieniarskim był tutaj Juraj Bielopotocki (Bielopotocký). W latach 70. XVIII w. działał także Józef Laššák, który początkowo pracował z Jurajem, a następnie założył własny warsztat. Z kolei w XIX stuleciu w rodzinę Białopotockich wenił się niejaki Alois. Zarówno on jak i jego synowie utrzymywali ożywione kontakty z Polską. Być może ich dziełem są piękne figury białopotockie ze wsi Sidzina koło Jordanowa.

Liczne ośrodki kamieniarskie istniały także na pogórzu, w pobliżu Krakowa. Sam Kraków, jako ważne centrum rzemieślnicze, odegrał doniosłą rolę w kształtowaniu się na Podkarpaciu tego rodzaju wytwórczości. Już w połowie XIX stulecia istniały w Krakowie renomowane zakłady kamieniarskie braci Bodnickich i Trębeckich, zatrudniające wielu pracowników i uczniów. U schyłku XIX w. znane były kamieniarskie warsztaty F. Hochstima, J. Kuleszy, M. Fischera, K. Mularskiego, W. Wisza, T. J. Podgórskiego i innych. Z tych warsztatów rekrutowało się wielu mistrzów kamieniarskich działających na całym Polskim Podkarpaciu, a zwłaszcza w okolicach Krakowa.

Dawne tradycje miały tutaj ośrodki w okolicach Myślenic, a to w Borzęcie, Dobczycach, Porębie i Trzemeśni ³⁰. Początki eksploatacji i obróbki występującego tutaj piaskowca zwanego nawet kamieniem myślenickim, sięgają XVI w. Główną produkcją warsztatów w Porębie, Trzemeśni, a także w Hucisku koło Wieliczki były kamienie młyńskie, lecz w każdym z tych ośrodków sporady-

²⁹ R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna*, s. 42.

³⁰ A. Małeta, *Z badań nad ludową rzeźbą kamienną*, s. 225–238.

cznie wykonywano także kamienne figury i krzyże. Jednym z najstarszych ośrodków były na tym terenie Dobczyce. Wiadomo na przykład, że już w 1723 r. przy budowie zamku w Żywcu pracowali pochodzący stąd kamieniarze. Surowca dostarczały warsztatom miejscowe kamieniołomy. W XIX stuleciu z wyrobu okazałych figur zaślęnęła zwłaszcza Borzęta. Działy tu wtedy, między innymi, kamieniarskie rodziny Gubałów i Ćwierzów. Rzeźbiarskie tradycje przetrwały w tych wsiach do okresu powojennego. Z Borzęty pochodzi większość pięknych kapliczek słupowych na Pogórze Wielicko-Bocheńskim, bogato dekorowanych płaskorzeźbami i elementami zdobniczymi o reminiscencjach późnego baroku, zwieńczonych okazałą statwą świętego. W Borzęcie w latach 1852–1889 działał kamieniarz Adeodatus Martyński. Jego ojciec przywędrował tu prawdopodobnie ze Słowacji, ze Sv. Martina, w 1810 r. Adeodatus najpierw, podobnie jak ojciec, rzeźbił w drewnie, potem zaczął wykonywać okazałe figury kamienne. Do ciekawszych jego prac należy statua Matki Bożej z Dzieciątkiem w Radłowie pochodząca z 1857 r., Chrystus Jezusa w Biskupicach Radłowskich z 1865 r. i dwie figury Matki Bożej Wniebowziętej, jedna w Wojniczcu z 1883 r., druga w Borzęcie z 1889 r. Rzeźby Martyńskiego były w drugiej połowie XIX w. popularne także w okolicach Bochni, Brzeska, a nawet Dąbrowy Tarnowskiej³¹.

Na przełomie XIX i XX w. dużą popularnością cieszyły się kamienne figury pochodzące z warsztatu w Myślenicach. W okresie międzywojennym działała tu kamieniarska rodzina Edwarda i Tadeusza Gielasów wywodząca się z Barwałdu. W Dziekanowicach pracowały wówczas warsztaty Władysława Barana specjalizującego się w rzeźbach nagrobnych, oraz Michała Idziego i Józefa Hankusa. W Hucisku zaś od lat osiemdziesiątych XIX w. eksploatowano kamieniołom — własność miejscowego dworu. W oparciu o tę bazę surowcową pracował, między innymi, warsztat Franciszka Ślusarza „Brody”. W Grajowie z kolei działał Jan Feliks zwany „Aniołem” i rodzina Ślusarzów, a w Rudniku Franciszek Kulma.

Duży wpływ na działalność tych niewielkich warsztatów miał niewątpliwie kamieniarski Zakład Rzeźby Artystycznej Wojciecha Samka założony w 1885 r. w Bochni. W. Samek uczył się zawodu u mistrzów cechowych w kraju i zagranicą. Jego zakład na przełomie wieków zatrudniał trzydzieści do czterdziestu osób. Po-

bierali u niego naukę także uczniowie specjalizujący się w rzemiośle kamieniarskim. W warsztacie tym korzystano ze wzorów przywiezionych z zachodu Europy, między innymi z Niemiec. W 1907 r. W. Samek wydał reklamowy katalog swoich wyrobów, który stał się swego rodzaju wzornikiem dla okolicznych kamieniarzy³². Niektórzy z uczniów, a potem pracowników W. Samka, po pewnym czasie usamodzielniali się, pracując już na własny rachunek w założonych przez siebie warsztatach. Tak było, między innymi, z Antonim Hajdeckim, synem kowala z Makowa Podhalańskiego. Prawdopodobnie to właśnie jemu wsie położone w pobliżu Makowa zawdzięczają okazałe kamienne figury. Spotkać je można na przykład w Zawoi, Skawicy i Białce. Sposób wykonania, bogactwo form i tematyki wskazują na profesjonalny warsztat rzemieślniczy.

Nie brakowało także kamieniarzy w sądeckim i okolicach Limanowej. W Starej Wsi koło Limanowej na początku XIX w. najbardziej znany był kamieniarz Wincenty Teodor Twaróg, a w pobliskich Słopicach w okresie międzywojennym pracował Andrzej Kwiatkowski. Istniało też szereg niewielkich warsztatów kamieniarskich, między innymi we wsiach: Krasne, Stare Rybie, Słupia i Szyk. Z kolei na Sądecczyźnie na początku XIX w. pracował warsztat Kaspra Gajoskiego w Paszynie, a w drugiej połowie XIX stulecia — Jakuba Krakowskiego w Zakliczynie.

Obszarem występowania ciekawej rzeźby w kamieniu była również Łemkowszczyzna. Ośrodki kamieniarskie na tym terenie skupiały się głównie wokół wsi Bartne, która prawdopodobnie jako pierwsza zaślęnęła tu z warsztatów obróbki kamienia. Na przełomie XVIII i XIX w. rzemiosło to rozprzestrzeniło się na sąsiednie miejscowości: Bodaki, Folsz, Przegoninę, Pstrążne i Wapienne³³.

Bazą surowcową warsztatów w Bartnem i okolicy był doskonały gatunkowo piaskowiec zwany tu *siwyj kamiń*, wydobywany z północnego zbocza Magurycza Wielkiego (788 m npm). Nieco inny, miękki i drobnoziarnisty biały piaskowiec znajdował się na Kornutach i Mochnatym w paśmie Magury Wątkowskiej (846 m npm). W niewielkim stopniu nadawał się on do wyrobu kamieni młyńskich i żarnowych, ale z kolei stanowił bardzo podatny materiał rzeźbiarski.

³² R. Reinfuss, *Wpływ rzemieślniczej produkcji dewocyjnej na ludową rzeźbę w kamieniu*, PSzL R. 33:1979 nr 2 s. 67–76.

³³ K. Marczakowa, *Kamieniarstwo ludowe u Łemków (Ze studiów nad ludową rzeźbą kamienną na Łemkowszczyźnie)*, PSzL R. 16:1962 nr 2 s. 84–89.

³¹ E. Śnieżyńska-Stolot, *Adeodatus Martyński kamieniarz z Borzęcina*, PSzL R. 20:1968 nr 3 s. 131–135.



6. Kapliczka wzniesiona na źródle — Inwałd koło Żywca. Fot. Piotr Krzywda.

Szczytowy rozwój rzeźby kamiennej na Łemkowszczyźnie to połowa XIX w. Rzemieślnicy zajmujący się kamieniarką działali wtedy często w spółkach, nierzadko rodzinnych i sąsiedzkich, jak np. miało to miejsce w Bartnem czy Bodakach. Kamieniarze krążyli po okolicznych wsiach i miasteczkach, zbierając zamówienia na figury przydrożne i krzyże cmentarne. Początki kamieniarstwa w Bartnem trudno dokładnie datować z powodu braku źródeł archiwalnych. Podobno mniej więcej pod koniec XVI w. osiedlili się tu bracia Boroszewicze, kamieniarze z pobliskiej wsi Jasionka (koło Gładyszowa) trudniący się wyrobem żaren i kamieni młyńskich. Z kolei z zachowanych dokumentów wiadomo, że około połowy XVII w. w Jasionce wydobywano już i obrabiano kamień. Warsztaty z Bartnego znane były zwłaszcza z wyrobu figur Matki Bożej z Dzieciątkiem. W pierwszej połowie XIX w. działała w Bartnem spółka „Pod Jaworem” założona przez rodzinę Felenczaków. Jej wyroby, szczególnie kamienie młyńskie, wędrowały na tereny Słowacji i Węgier. W późniejszym okresie należeli do niej Felenczak, Dutkanycz i Pibbereźniak. Spółka przetrwała aż do 1947 r. W 1928 r. Stefan Felenczak, niezależnie od udziału w spółce, założył własny rodzinny warsztat produkujący głównie artystyczne figury i rzeźby, a także nagrobki. W drugiej połowie XIX w. działała w Bartnem inna znana spółka specjalizująca się też w produkcji figur kamiennych. Tworzyli ją Matej Cinkot, Iwan Dutkanycz i Wasyl Gracoń. Ostatni ze współników, Wasyl Gracoń, pracował jeszcze do 1925 r. Obok zespołów i spółek pracowali w Bartnem i okolicy również samodzielni artyści kamieniarze, jak np. Iwan Kozak, działający głównie w okresie międzywojennym, Dmytro Kopez, Osif Tarabaj i Hryć Chomkowicz (Homkowicz). Pracował tu także Iwan Szatyński, zawodowy kamieniarz cechowy, który z powodów politycznych przeniósł się z Dobromila do Nieznajowej. Jeszcze w 1960 r. w Bartnem kamieniarstwem trudnił się Stefan Felenczak. Do wsi wrócił w 1959 r. z wysiedlenia na Ziemię Zachodnie. Do niedawna działał tu również kamieniarz Jan Chwalik.

Kamieniarskie ośrodki w Bodakach i Przegoninie wyrosły prawdopodobnie na bazie warsztatów w Bartnem. Pod koniec XIX w. prowadzili tu warsztaty, jako jedni z pierwszych kamieniarzy, przedstawiciele rodzin Chomkowiczów i Sobinów. Wykonywali oni głównie kamieniarkę użytkową i dostarczali półfabrykatów Wojciechowi Serwońskiemu — cechowemu kamieniarzowi z Gorlic³⁴. Wy-

³⁴ J. Łopatkiwicz, *Ośrodki kamieniarstwa ludowego na Łemkowszczyźnie Środkowej*, PSzL R. 39:1985 nr 3-4 s. 177-186.

roby łemkowskich kamieniarzy z okolic Bartnego miały szeroki zasięg. Obejmował on okolice Gorlic, Sękowej i Krempnej oraz przyległy obszar Pogórza. Obok figur przydrożnych i krzyży cmentarnych produkowano tu macewy dla potrzeb cmentarzy żydowskich. W czasie I wojny światowej podjęto także produkcję kamiennych krzyży na cmentarze wojskowe usytuowane w okolicy.

Kolejnym kamieniarskim centrum Łemkowszczyzny był Folusz. Wprawdzie w okolicy nie było pokładów piaskowca, ale materiał czerpano z luźno rozrzuconych głazów na Diablím Kamieniu i z kamieniołomów w Hucie Pielgrzymskiej. Na przełomie XIX i XX stulecia oraz w okresie międzywojennym pracowały tu takie kamieniarskie rodziny jak Królowie, Draganowie, Kicilińscy. W warsztatach Folusza wyrabiano głównie przedmioty użytkowe. Powstawała tu także pewna ilość figur, głównie nagrobnych. Folusz słynął zwłaszcza z wyrobu kamiennych rzeźb przedstawiających Chrystusa na krzyżu.

W tym samym czasie działały też pracownie kamieniarskie w Wapiennem. Najbardziej znane były warsztaty Kłótków i Borsuków. Zaplecze surowcowe stanowiły dla nich wspomniane już Kornuty i Kamienna Góra (Męcińska Góra 679 m npm) leżąca na południe od wsi. W okresie międzywojennym pracował tu również warsztat kamieniarski w Pstrążnem. Obok kamieni do żaren wyrabiano w nim głównie cokoły pod krzyże żeliwne. Tradycje kamieniarskie miały też Świerzowa Ruska i Małastów. W tej ostatniej miejscowości działała pracownia Sachajdy, z której pochodzi szereg figur przydrożnych spotykanych w okolicy.

Ośrodki kamieniarskie istniały też na północ od Gorlic. Najbardziej znanym była Jodłówka Tuchowska. Geneza kamieniarstwa w Jodłówce nie jest znana, jednak już w XIX stuleciu wyrabiano tu kamienie żarnowe i *bruski*. Bazę surowcową stanowił kamień wydobywany w kilku punktach wsi. Nadawał się on na przedmioty użytkowe, mniej zaś do produkcji rzeźbiarskiej. Wykonywano z niego jednak także nagrobki figuralne, sporadycznie także figury i krzyże przydrożne. W Jodłówce Tuchowniej nie było większych warsztatów, takich jak np. w Bartnem czy Foluszu. Z reguły każdy kamieniarz pracował indywidualnie. Wyjątek stanowiła istniejąca w okresie międzywojennym pracownia Konstantego Wantucha. Większość rzeźb figuralnych z tego okresu pochodzi z jego warsztatu. Ośrodek ten działał jeszcze po II wojnie światowej. Ostatecznie podpadł w latach pięćdziesiątych. Największy rozkwit

ośrodka w Jodłówce Tuchowskiej przypada na połowę XIX stulecia. Obróbką kamienia, w tym wyrobem kamiennych figur, trudniła się tu wtedy, między innymi, rodzina Wantuchów.

Znanym wytwórcą, w tym także figur kamiennych-, był z kolei na przełomie XIX i XX w. warsztat Józefa Sroczyńskiego w Jaśle. Pobierało tu nauki wielu uczniów i praktykantów. Z kolei w drugiej połowie XIX w. w okolicach Rymanowa pracował kamieniarz Wawrzyniec Penar z Klimkówki i bracia Pelczarowie. Z warsztatów tych pochodzi zwłaszcza wiele kamiennych krzyży nagrobnych, ale także figur przydrożnych.

Innym centrum kamieniarskim była na tym terenie wieś Łuźna. Początki kamieniarstwa wiążą się tu prawdopodobnie z okresem budowy kolei karpackiej (1872–1884), kiedy to w okolicy pojawili się zatrudnieni przy niej robotnicy — kamieniarze. Pod koniec XIX w. w Łuźnej działała pracownia Jamerów — rodziny kamieniarskiej związanej początkowo z Grybowem. Funkcjonowała ona mniej więcej do wybuchu II wojny światowej. W okresie międzywojennym Władysław Jamer, prowadzący wówczas warsztat, miał nawet uczniów kamieniarskich z Nowego Sącza³⁵.

Pracownie kamieniarskie istniały również w Rzepienniku Strzyżewskim. Tu w latach międzywojennych działał rzeźbiarz — kamieniarz Marian Dziadzio. Z kolei w pobliskiej wsi Turza pod koniec ubiegłego stulecia pracował Wojciech Jędrusiak. Figury jego autorstwa można spotkać w okolicach Turzy i Rzepiennika Strzyżewskiego, a także w Rzepienniku Biskupim i Moszczanicy. Na przełomie XIX i XX w. działał też, produkujący figury i nagrobki, warsztat kamieniarski w Olszynach. Założył go w ubiegłym stuleciu Józef Bąk. W okresie międzywojennym uznaniem cieszyły się prace jego zięcia Jana Karasia. Wreszcie wspomnieć należy o pracowni kamieniarskiej w Ciężkowicach, gdzie w drugiej połowie XIX w. działał Wojciech Muszko. Jest on autorem kilku ciekawych figur przydrożnych we wsi i okolicy.

Obok wymienionych większych ośrodków kamieniarskich o charakterze warsztatów ludowych na obszarze całego Polskiego Podkarpacia działały warsztaty cechowe produkujące głównie dla środowiska mieszczańskiego, dworskiego, rzadziej chłopskiego. Często pewne style czy mody promieniowały z tych warsztatów na okoliczne wsie i stawały się inspiracją dla miejscowych rzemieślników. Warsztaty cechowe znajdowały się w każdym prawie więk-

³⁵ R. Reinfuss, *Ludowa rzeźba kamienna na Zachodnim Pogórzu*, s. 167–180.

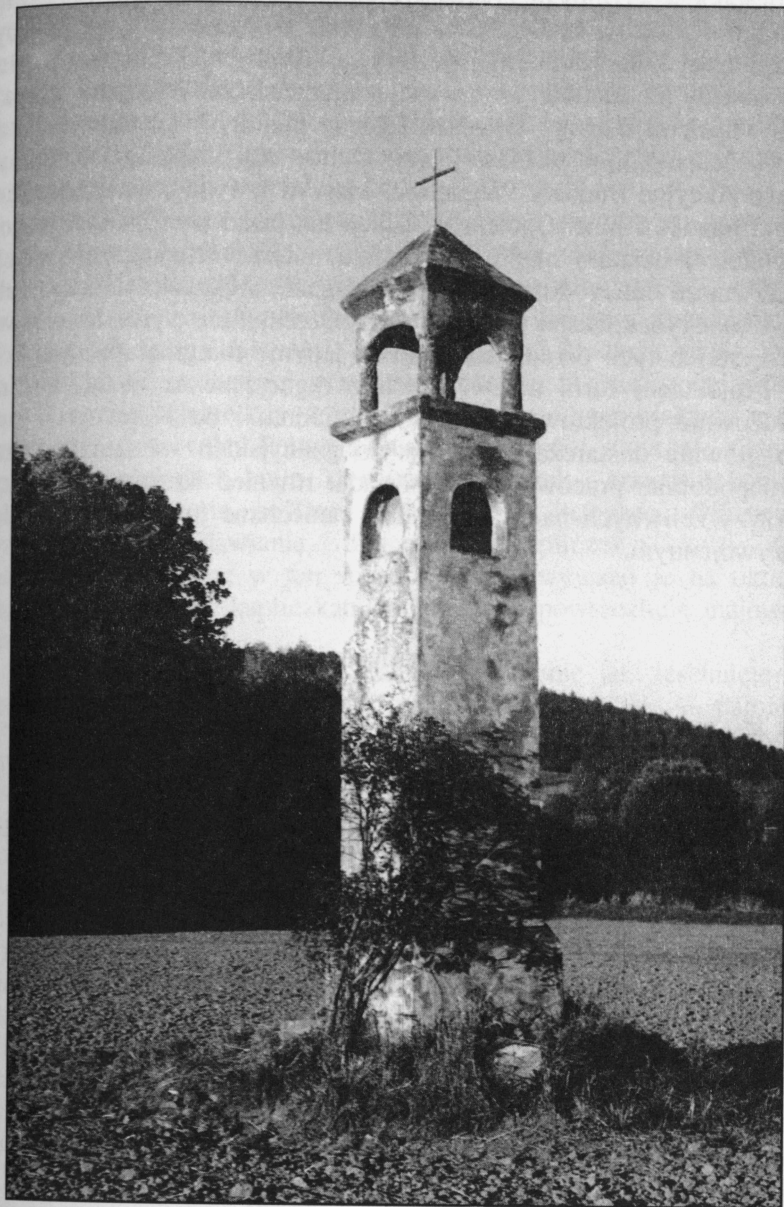
szym mieście: Cieszynie, Żywcu, Nowym Targu, Starym i Nowym Sączu, Grybowie, Gorlicach, Bieczu, Jaśle i Lesku. Swoją produkcję opierały o aktualnie popularne wzory, stąd wyrobom pochodzącym z tych pracowni brak z reguły oryginalności i cech indywidualnych, tak typowych dla warsztatów chłopskich.

Większość kamiennych figur przydrożnych była ozdabiana polichromią. Malowano zarówno samą powierzchnię słupa jak i umieszczone na nim płaskorzeźby oraz wieńczącą go rzeźbę. Z reguły stosowano intensywne, jaskrawe kolory. Podpisy pod płaskorzeźbami i napisy fundacyjne wyryte w kamieniu pociągano dodatkowo farbą, najczęściej czarną. Malowanie figur zlecano miejscowym *malarzom* — w przeszłości twórcom ludowym zajmującym się malowaniem obrazów, współcześnie także... malarzom pokojowym.

Odrębnym zagadnieniem są występujące dość licznie na Polskim Podkarpaciu krzyże metalowe. Często wieńczą one kapliczkę domkową lub słupową, niekiedy umieszczane są na kamiennym lub murowanym postumencie. Część z nich to dzieło miejscowych kowali, inne — żeliwne — pochodzą z odlewni. Krzyże te funkcjonują głównie jako cmentarne, ale można je też czasem spotkać poza miejscami grzebania zmarłych. Z miejscowych kuźni pochodziły zazwyczaj niewielkie krzyże-zwieńczenia, rzadziej krzyże nagrobne. Istniało tu ogromne bogactwo form i zdobień, będące nierzadko przejawem inwencji artysty-kowala³⁶. Krzyże odlewane prawie wyłącznie funkcjonowały jako nagrobne lub umieszczane były przy drogach. Zwykle krzyż taki ma umieszczoną w trzonie scenę figuralną przedstawiającą Oplakiwanie, postacie Matki Bożej i św. Jana Apostoła towarzyszące śmierci krzyżowej, Pięć, a rzadziej Chrystusa Króla i Trójcę Świętą. Pojawia się tu także anioł gaszący pochodnię — symbol życia czy personifikacja Kościoła (Ecclesia) w postaci niewiasty trzymającej w jednej ręce kielich a w drugiej krzyż. Sceny te najczęściej posiadają neogotyckie obramienie. Krzyże tego typu można spotkać na całym obszarze Beskidów Zachodnich po Bieszczady.

Na przełomie XIX i XX stulecia istniał w rejonie Polskiego Podkarpacia cały szereg odlewni produkujących wspomniane krzyże. Do bardziej znanych należały: odlewnia Rosnera i Karngolda w Podgórzu (dzisiaj dzielnica Krakowa) założona w 1887 r., Petersteina i Zielenieckiego w Krakowie, Szajnoka w Rzeszowie,

³⁶ R. Reinfuss, *Ludowe kowalstwo artystyczne w Polsce*, Wrocław 1983 s. 203–214.



7. Kapliczka — Szymbark. Fot. Piotr Krzywda.

Górniaka w Przemyślu, lwowskie odlewnie Staneckiego, Lubomirskiego i Piotrowicza, a także odlewnie w Weldziżu koło Doliny, Pasiecznej koło Nadwórnej, w Stryju. Wyroby tych odlewni trafiły daleko na zachód, aż do wsi podhalańskich. Wyrobem krzyży żeliwnych zajmowały się także zakłady przemysłowe: fabryka maszyn braci Kohut w Nawojowej, Galicyjsko-Karpackie Towarzystwo Akcyjne Budowy Wagonów i Maszyn w Posadzie Olchowskiej koło Sanoka i inne. Ogółem w Galicji tuż przed wybuchem I wojny światowej działało około czterdziestu odlewni. Najstarsze tradycje odlewnicze miały Kuźnice w Zakopanem, Węgierska Górka koło Żywca, Frydek Mistek na Morawach (Czechy), ale wyrób krzyży we wszystkich tych ośrodkach stanowił jedynie margines produkcji.

Projektanci form odlewniczych z reguły nie są znani. Liczne pracownie projektowe istniały we Wiedniu i na Węgrzech i one to głównie dostarczały wzorów do galicyjskich warsztatów. Prawdopodobnie pracownię taką posiadał również Kraków. Produkcji krzyży żeliwnych na większą skalę zaniechano już w okresie międzywojennym.

Zakończenie

Kapliczka i krzyż, a także miejsce ich lokalizacji, stawały się rzeczą świętą. Zniszczonych obiektów pod żadnym pozorem *nie godziło się* usuwać, nawet palić. Niekiedy tylko rozpadające się krzyże czy figury przenoszono na cmentarz, gdzie znajdowały, jak ludzie, „wieczny spoczynek”. Gdy z jakichś względów usunięcie ich było konieczne, np. przy budowie drogi czy mostu, przesuwało je nieco dalej, ale już bardzo niechętnie przenoszono na całkiem inny teren, nigdy zaś nie likwidowano. Miejsce, gdzie raz stanęła kapliczka czy krzyż, pozostawało święte nawet po zniknięciu samego obiektu. Nikt nie odważył się miejsca tego zbezczerścić, a użycie go w innym celu niż usytuowanie obiektu sakralnego było traktowane jako świętokradztwo. Nie wznoszono więc tam domu, nie przeznaczano ziemi pod uprawę i nie użytkowano w żaden inny sposób tak długo, jak długo zachowała się pamięć o kapliczce czy krzyżu. W tradycyjnej kulturze ludowej panowało powszechne przekonanie, że Pan Bóg zawsze *upomni się o swoje* i ukarze świętokradcę, paląc piorunem postawiony na miejscu kapliczki dom, niszcząc pole gradobicie lub powodzią. Kara miała

spotkać również tego, kto usunął święty obiekt. Jeszcze obecnie zdarza się często, że gdy podczas budowy drogi zaistnieje konieczność przeniesienia kapliczki, nikt nie chce się podjąć tej pracy. Prawie że wątkiem wędrownym stała się opowieść o operatorze sypiacza czy koparki, który zginął tragicznie, stracił kogoś bliźkiego lub spotkało go inne nieszczęście tylko dlatego, że zniszczył w czasie pracy kapliczkę bądź krzyż.

Szacunek dla terenu uświęconego obiektem sakralnym sprawiał, że krzyż czy kapliczkę w miarę możliwości wielokrotnie naprawiano, nieraz aż do całkowitej zmiany wyglądu budowli. Prace przy reperacji lub odnowie podejmował sam fundator, mieszkańcy obojczy lub nawet całej wsi, o ile obiekt był fundacją ogółu. Do bardziej skomplikowanych prac, jak uzupełnienie zniszczonej figury, roboty ciesielskie czy murarskie, najmowano też niekiedy rzemieślników. W całej Polsce południowej istniał zwyczaj, znany i w innych rejonach kraju, iż napraw kapliczek i krzyży dokonywano późną jesienią, po Dniu Zadusznym (2 listopada). Okresem remontowania, odnawiania i dekorowania kapliczek i krzyży był też koniec kwietnia; w ten sposób przygotowywano je na okres maja, kiedy to pod kapliczkami odprawiano powszechnie majowe nabożeństwa.

Usunięty podczas remontu materiał, podobnie jak zeschnięte i zniszczone dekoracje — kwiaty, wianki z gałązek itp. — palono w ognisku. Nie można ich było po prostu wyrzucić, aby się *Boże rzeczy nie poniewierały*.

Niestety, obecnie często efektem dbałości o kapliczki i krzyże jest całkowite zniszczenie dawnych zabytkowych obiektów; ich „odnowienie”, polegające nierzadko na zamianie pięknej, drewnianej czy kamiennej budowli na betonowo-metalową konstrukcję.

URSZULA JANICKA-KRZYWDA

Architectural Form of Wayside Chapels and their Producers in the Far South of Poland (Podkarpacie)

Summary

Wayside chapels and crosses, and especially their form and ornaments, were one of the first objects to attract the attention of both amateur and professional students of folk culture. The wayside chapels come in all shapes and forms, from more or less accurate imitations of existing churches and their distinct stylistic features to architectural fantasies based on bizarre recombinations of high styles and conventions. It seems that the chapel makers are especially partial to the Baroque and Rococo, but would also adapt elements of Gothic and Renaissance styles.

As far as their architectural form is concerned all wayside chapels can be divided into six basic categories: chapel houses, chest chapels, pillar chapels, pedestal chapels, lantern chapels and niche chapels.

The chapel house combines the features of a church and a peasant cottage, though the former tends to dominate. As a result many chapels look like splendid edifices in miniature. They are built of wood, small stones, brick and, more recently, of concrete.

The chest chapel is the most popular chapel form. Chest chapels are hung on trees, poles, or, less often, on crosses and house walls. They are usually made of wood, although other materials like sheet iron or asbestos tiles are becoming more common lately.

Pillar chapels have the form of a tall, many-storeyed pillar, crowned with a cross or a human figure. The pillars, as a rule rectangular, differ in form and types of ornament.

Pedestal chapels consist of a square pedestal and a human figure or a cross. Both pillar and pedestal chapels are made of stone, although it is possible to find very old chapels of this kind made of one huge block of wood.

Lantern chapels have the form of a stone lantern on top of a column or, rarely, a rectangular pillar. This type of chapel resembles the so-called lanterns of the dead, found in medieval churchyards or, in later times, erected on top of mass graves.

The niche chapel is the latest addition to the traditional forms. It is a small recess in the gable of a brick (or, rarely, wooden) house, sheltering a small human figure or an icon.

Wayside chapels and crosses were made by individual artists, quite often the founders themselves, or ordered from specialized workshops. A stone figure, for example, would usually be ordered from a stonemason's. There were quite a lot of them in the hilly south (Podkarpacie). Among the best known were the Lemko stonemasons of south-east Podkarpacie, the workshops of the Wieliczka-Bochnia area, and the Biały Potok workshop in Slovakia, which supplied stone figures to all the villages on the Polish side of the Tatra Mountains.

Translated by Andrzej Branny